Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

SRODA

28. LUTEGO 1923.

NR. 28. — ROK XXXI.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 300 Marek.

Przedpłata wynosi	w Krakowie z odnoszeniem	w Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 7800	Marek 6800	Marek 7800	Marek 14.000	Marek 7020

Redakcya (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344). Kraków, św. Krzyża 11.- Drukarnia św. Tomasza 35. (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 140.055

Wschodnie igraszki.

Jeśli kto miał jakiekolwiek wątpliwości, że Litwa jest tylko narzędziem w rękach Niemiec i Bolszewii, a właściwie pomostem, który łączy te dwa wrogie Polsce państwa — ten ma nowy, niezbity tego dowód w sprawie podziału pasa neutralnego i w sprawie Kłajpedy. Wszystko odbywa się według z góry ułożonego planu, a Litwa, Niemcy i Rosya podzieliły się tylko rolami. Główny spiritus movens wszystkich awantur na Wschodzie t. j. Berlin, zaangażowany w obecnej chwili walką w zagłębiu Ruhry, pozostał w ukryciu. Plany jego realizuje z buńczucznem zuchwalstwem jego dziecię Litwa, a wschodni jej sąsiad prowadzi ofenzywę dyplomatyczną. Role te odegrano także i przy likwidacyi pasa neutralnego. Litwa, choć jest członkiem Ligi narodów i poddała się dobrowolnie jej orzeczeniu w sprawie podziału pasa neutralnego, usiłowała stawić zbrojny opór wykonaniu uchwały. Wiemy dobrze, jak odbyło się objęcie przez państwo polskie przyznanych mu terenów. Nasza „lojalność“ i ustępliwość została tu wystawiona na ciężką próbę, a powaga państwa nie wyszła z tej próby zwycięsko. Ostatecznie nasza policya i straże celne, poniósłszy dość znaczne straty, zdołały przełamać opór band i regularnej armii litewskiej. Zaczęła więc działać dyplomatyczna ofenzywa republiki sowietów. Cziczerin wystosował znowu notę protestującą przeciw rozstrzyganiu sporu polsko-litewskiego przez stronę trzecią, t. j. Ligę narodów. Na tę aż do głupoty perfidną notę rząd polski odpowiedział może zbyt po wersalsku. W każdym razie wykazał niezbicie całą bezsensowność interwencyi rządu bolszewickiego, który w swej nocie powoływał się na art. 3 traktatu ryskiego (pozostawiający kwestye terytoryalne pomiędzy Polską i Litwą rozstrzygnięciu obu tych państw).

„Co do interpretacyi art. 3 traktatu ryskiego — oświadcza w swej nocie min. Skrzyński — uważam za konieczne stwierdzić, iż nie odpowiada ona ani brzmieniu, ani duchowi tegoż artykułu. W rzeczy samej art. III. traktatu ryskiego miał oczywiście i zasadniczo na celu ustalenie **całkowitego desinteressement Rosyi w sprawie terytoryów, położonych na zachód od granicy,** oznaczonej poprzedzającym art. II rzeczonego traktatu. Żadna zatem interpretacya nie może prowadzić do nadania temuż art. III. wprost odwrotnego znaczenia i z ustalenia w nim desinteressement rządu rosyjskiego uczynić wręcz na odwrót uzasadnienia dla jakiegokolwiekbądź interweniowania ze strony tego rządu“.

W końcu nota „wyraża rządowi republiki sowietów podziękowanie (!) za propozycyę współdziałania w polubownem załatwieniu sporu polsko-litewskiego, z której rząd polski nie będzie mógł skorzystać“. W tak spokojny i elegancki sposób odpowiedział rząd polski na próbę mieszania się Bolszewii w spór polsko-litewski, jakkolwiek traktat ryski jej ingerencyę w tym wypadku kategorycznie wyklucza. Czy nie zachęci to p. Cziczerina do dalszych not, niebawem się dowiemy...

* * *

Tak samo i w sprawie Kłajpedy bolszewicki komisarz do spraw zagranicznych zagrał swą rolę. Litwa, zachęcona powodzeniem polityki „dokonanych faktów“, kroczy tam nadal drogą prostych rozbojów. Otrzymała prawa suwerenne w Kłajpedzie pod warunkiem zapewnienia Polsce tranzytu i opracowania w tym celu na konferencyi w Paryżu, z udziałem przedstawicieli rządu polskiego — statutu autonomicznego Kłajpedy. Gdy jednak komisya międzysojusznicza opuściła Kłajpedę, ustanowiony przez nią prowizoryczny rząd z p. Gailusom na czele okazał się fikcyą, a władzę najwyższą objął w Kłajpedzie dowódca armii ochotniczej Budrys, który zawiadomił, że przejmuje na siebie funkcye Wysokiego Komisarza. Jednocześnie wkroczyły na terytoryum Kłajpedy regularne wojska litewskie. Co się stało dalej, wiemy dobrze. P. Budrys najbezczelniej wygnał z Kłajpedy przedstawiciela rządu polskiego! Przeciw temu nowemu gwałtowi rządu litewskiego (który już przestał ukrywać się poza plecami rzekomych „partyzantów“) zaprotestowała Rada Ambasadorów, wysyłając notę do rządu kowieńskiego z dalszemi upomnieniami i przestrogami. Czy odniosą one jednak jakikolwiek skutek, jest to bardzo wątpliwe. Litwa — musimy to, niestety, skonstatować — cel zamierzony osiągnęła: Kłajpeda jest w jej rękach! Że nie będzie się spieszyć do układów paryskich, które mają zagwarantować Polsce należne jej prawa w Kłajpedzie, to więcej niż pewne. W najlepszym więc razie będzie grać na zwłokę. I tu właśnie pospieszył jej z sukursem Cziczerin. Zwrócił się on do rządu angielskiego, francuskiego i włoskiego z notą, w której oświadcza, że statut Kłajpedy nie może być opracowany bez udziału republiki sowietów i państw związanych z Bałtykiem, a więc i bez Niemiec. Nad statutem autonomicznym Kłajpedy mają więc radzić wspólnie Litwa, Polska, Bolszewia i Nemcy, oraz państwa zachodnie. Jaki i kiedy może być wynik tej konferencyi, nie trudno przewidzieć... A tymczasem będzie rządzić w Kłajpedzie jako samozwańczy Wysoki Komisarz — p. Budrys, który, jak się okazało, nazywa się w rzeczywistości Połowiński i jest szefem defenzywy sztabu kowieńskiego. Słowem role w Kłajpedzie zostały doskonale odegrane, a Polska ze swą polityką lojalności i kurtuazyi została znowu na koszu...

* * *

Dotychczasowe niepowodzenia naszej polityki na wschodzie powinny stać się przestrogą na przyszłość, zwłaszcza teraz, gdy zbliża się decydujący moment uznania przez koalicyę naszych granic wschodnich. Jak wiadomo, rząd polski złożył Konferencyi ambasadorów notę, w której zażądał uznania przez główne mocarstwa sprzymierzone istniejących granic Polski. W odpowiedzi na to wystąpienie w dn. 24 b. m. odwiedzili p. ministra spraw zagranicznych posłowie reprezentowanych w Konferencyi ambasadorów państw i złożyli oświadczenie treści następującej:

„Konferencya na posiedzeniu z 21 lutego rozpatrywała żądania rządu polskiego, zmierzające do uzyskania od rządów sprzymierzonych za pośrednictwem konferencyi ambasadorów wypowiedzenia się w sprawie uznania granic wschodnich Polski, jak również granicy z Litwą. **Konferencya natychmiast zainteresowała tem żądaniem rządy państw sprzymierzonych“.**

Sprawa uznania naszych granic wschodnich wchodzi zatem w stadyum rozstrzygające. Polska, która w sporze z Litwą okazała jak najdalej posuniętą ustępliwość, a wobec uchwał Ligi Narodów i mocarstw zachodnich najpoprawniejszą lojalność, ma prawo oczekiwać sprawiedliwej decyzyi. Nie możemy jednak postępować, jak dzieci, które oczekują nagrody za to, że były grzeczne. Wschodnie igraszki trzech partnerów: Niemiec, Litwy i Bolszewii muszą się skończyć. Że nie zaniechają oni dalszych intryg, że podwoją swe usiłowania, aby nie dopuścić do utrwalenia normalnych stosunków na Wschodzie — to więcej, niż pewne. I tutaj Polska nie może być znowu tylko biernym widzem. Musi wreszcie dać stanowczy wyraz swej siły i woli, jako jedyny czynnik, stojący na straży pokoju we wschodniej Europie. Chm.

Rada Naczelna Chrz. Demokracyi za polską większością sejmową.

Warszawa. (Tel. wł.) W niedzielę i w poniedziałek obradowała Rada Naczelna Chrześc. Narod. Stronn. Pracy pod przew. prezesa Chacińskiego. Po zagajeniu posiedzenia przez pos. Chacińskiego i ustaleniu porządku obrad, p. Piechocki złożył sprawozdanie w imieniu głównego komitetu wyborczego, nad czem rozwinęła się obszerna dyskusya. Następnie senator ks. prałat **Adamski** referował sprawy organizacyjne, pos. Tad. Błażejewicz sprawy kulturalne, pos. Szymański sprawy finansowe. W poniedziałek pos. Korfanty referował sytuacyę polityczną, a pos. Gdyk sprawy zawodowe.

Pod wieczór zapadła jednomyślna uchwała Rady Naczelnej **zatwierdzająca stanowisko zajęte w dotychczasowej działalności przez klub poselski i senacki** i wzywająca je, **aby nie ustawały w dążeniu do sworzenia stałego rządu, opartego na polskiej większości parlamentarnej.**

Następnie dokonano wyboru Zarządu głównego. Wybrano pp.: Chacińskiego, Błażejewicza, senat. Nowodworskiego, Bittnera, Gdyka, Ad. Szymańskiego, sen. Smulskiego, prałata ks. Adamskiego, Korfantego, **ks. Kasprzyka, Burtana,** Brylę, mec. Engla z Wilna, Kwiatkowskiego z G. Śląska i Tylkowskiego.

MARSZAŁ. TRĄMPCZYŃSKI HONOROWYM OBYWATELEM POZNANIA.

Warszawa. (Tel. wł.) Rada miasta Poznania nadała marszałkowi Senatu, **Wł.** Trąmpczyńskiemu, tytuł honorowego obywatela m. Poznania.

Agitatorzy socyalistyczno-bolszewiccy przy pracy.

Warszawa. (Tel. wł.) W poniedziałek w południe **ponowiły się demonstracye bezrobotnych** na placu Napoleona, **o charakterze** — z powodu agitacyi — **socyalistycznym i wybitnie komunistycznym.** Przywódcom komunistycznym Dąbrowskiemu i Wesołkowi udało się skupić **około 1000 ludzi.** Obaj wymienieni przemawiali **podburzając do rozruchów** i zapewniając pomoc Związków zawodowych, cukierników, szewców, dozorców itp. **Propagowali oni rozpoczęcie od wtorku strajku generalnego, połączonego „z czynnem wystąpieniem na ulicach“.** Wesołek **nawoływał do atakowania policyi,** agitator Dąbrowski **nawoływał do przewrotu i zaprowadzenia dyktatury proletaryatu.**

Wicem. pracy Simon zapewnił delegacyę, że od wtorku **200 robotników** znajdzie robotę, a w najbliższym czasie **2000.** Do tego czasu będzie zarejestrowanym dawana bezpłatnie żywność. To jednak oświadczenie demonstrantów nie zadowolniło. Wołali oni: **Żądamy zapomogi bezzwrotej, zupki żebraczej nie potrzebujemy! Dajecie pracę dla 200, nikt jej nie weźmie, my chcemy dla tysięcy!**

Tłum udał się następnie pod red. „Robotnika“, **wznosząc wrogie przeciwko pepesowcom okrzyki.** Przywódcy P. P. S. wysłali swoich **zaufanych milicyantów, ażeby skierowali tłum na ulicę Chłodną,** aby tam od Związków zawodowych **uzyskać poparcie do strajku generalnego.** Kilku komunistów rzuciło się na prezesa **Związków zawodowych P. P. S.,** chcąc go **obić, ale on zdołał uciec.**

Wprowadzenie obrotu złotym polskim.

Warszawa. (A. W.) Według wyjaśnienia ministerstwa skarbu, **transakcye w złotych polskich są już w obecnym czasie zasadniczo dopuszczalne,** jakkolwiek sprawa stosunku kursu dla tych transakcyi nie jest na razie definitywnie ustaloną.

N. P. R. PRZYJMUJE ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA RZĄD P. SIKORSKIEGO.

Warszawa. (Tel. wł.) W niedzielę obradowała Naczelna Rada N. P. R., na której po referacie pos. Wachowiaka uchwalono rezolucyę, stwierdzającą, że wobec niemożliwości utworzenia w obecnej sytuacyi politycznej — za którą N. P. R. nie ponosi żadnej odpowiedzialności — rządu parlametarnego, opartego o zdecydowaną polską większość Sejmu, do utworzenia której N. P. R. dążyć będzie w dalszym ciągu, Rada Naczelna nie widzi innego wyjścia z ciężkiej sytuacyi państwowej, jak **poparcie gabinetu gen.** Sikorskiego, jego zamierzeń sanacyi Rzeczypospolitej, naprawy administracyi itp. — nadto polecono grupie parlamentarnej N. P. R. poparcie planów finansowych dla wprowadzenia złotego. Przy wyborach na prezesa Rady Nacz. wybrano pos. K. Popiela (z Torunia), na wiceprezesa pos. Wachowiaka, Pawlaka i p. Chądzińskiego.

OJCIEC ŚW. DO PREZYDENTA RZECZPOSP.

Warszawa. P. A. T. Prezydent Rzeczypospolitej otrzymał następującą depeszę od Ojca św. Piusa XI: „W odpowiedzi na telegram z życzeniami z okazyi pierwszej rocznicy koronacyi Ojca św., Jego Ekscelencya Prezydent Rzeczypospolitej w Warszawie. Głęboko wzruszony życzeniami, które Wasza Ekscelencya był łaskaw Nam wyrazić, gorąco za nie dziękujemy i jest Nam szczególnie miło ponowić Jej zapewnienia uczuć Naszej specyalnej życzliwości dla Jej szlachetnego kraju, oraz życzenia, jakie żywię dla Jej pomyślności i Jej szczęścia. Papież Pius XI.

WYŚWIĘCENIE BISKUPA PRAWOSŁAWN.

Warszawa. (A. W.) Wczoraj w soborze prawosławnym na Pradze podczas uroczystego nabożeństwa wyświęcono na biskupa archimandrytę Antoniusza, który wygłosił publiczną spowiedź ze swojego życia.

Zjazd b. powstańców górnośląskich

Warszawa. (Tel. wł.) W Katowicach odbył się imponujący **zjazd b. powstańców górnośląskich.** Podczas manifestacyi grało 20 orkiestr, sztandarów różnych niesiono 60, na transparentach były napisy: **Za krew przelaną żądamy polskiego G. Śląska bez żydów, wybawić braci z Opolskiego, żądamy polskich szkół, usunięcia ze szkół niemieckich nauczycieli, precz z niemieckimi urzędnikami!** W uchwalonych rezolucyach żądano **najściślejszego złączenia G. Śląska z Polską.** Nadto postawiono żądanie **wprowadzenia służby wojskowej na G. Śląsku** pod rozkazami Rady Naczelnej.

Hołd Ukraińców dla O. Genocchiego.

Lwów. (A. W.) W sobotę dn. 24 b. m. przybył do Lwowa incognito i zamieszkał w klasztorze OO. Redemptorystów w Zboiskach **wizytator papieski tutejszych dyecezyi greckokatolickich, O. Genocchi.** Dn. 27 b. m. po południu odbędzie **wizytator papieski wjazd do katedry św. Jura,** gdzie **powita go duchowieństwo greckokatolickie, przedstawiciele** towarzystw itd. W związku z przybyciem wizytatora „Hromadskij Wistnik“ zamieszcza komunikat metropolitalnego ordynaryatu greckokatolickiego, wzywający duchowieństwo oraz społeczeństwo ruskie do licznego jawienia się, celem złożenia hołdu wizytatorowi.

Powstanie polskie przeciw Litwinom.

Warszawa. (Tel. wł.) „Gazeta Poranna“ donosi, **że w Szerwintach i Giedroyciach wybuchło powstanie żywiołu polskiego przeciwko władzom administracyjnym litewskim.** Podczas walk **padło 35 Litwinów,** a z powstańców **7 zabitych i 10 rannych.** Pomiędzy innymi padł z powstańców wójt gminy Szerwintów Wirbal.

Fikcye p. Galwanauskasa.

Warszawa. (Tel. wł.) Dn. 23 b. m. Galwanauskas wysłał depeszę do prezydenta Rady Ligi narodów **z ponownymi zarzutami przeciwko rzekomemu najazdowi wojsk polskich na terytoryum litewskie.** Nowe te oskarżenia **są poparte cytatami szeregu miejscowości i faktami fikcyjnymi.**

LITEWSKI KOMISARZ W KŁAJPEDZIE.

Warszawa. (Tel. wł.) Dawny litewski prezydent Smetana został mianowany **komisarzem rządowym na obszar Kłajpedy.**

Wydalanie Polaków z Gdańska.

Gdańsk. P. A. T. „Dziennik Gdański“ donosi: Pomimo szeregu układów, umów i rozstrzygnięć wysokiego komisarza, **wydział senatu t. zw. demobilizacyjny wydala nadal obywateli polskich z Gdańska,** przyczem powołując się na swoje rozporządzenia **wydział ten unieważnia również kontrakty zawierane między pracodawcami a pracobiorcami.** Równocześnie wydział zwrócił się do prezydyum policyi **z żądaniem wydalenia każdego obcokrajowca po upływie pewnego czasu od chwili wypowiedzenia mu pracy.**

Konferencya ekonomiczna państw bałt.

Warszawa. (Tel. wł.) Dn. 2 marca rozpoczyna się w Helsingforsie konferencya ekonomiczna państw nadbałtyckich, w której Polskę reprezentować będzie pos. Filipowicz i Jodko, a nadto Węcławowicz, dyr. Departamentu.

Wytwarzanie nastrojów wojennych w Rosyi

FANTASTYCZNE ALARMY O ZBROJENIACH POLSKI.

Warszawa. (Telef. wł.) Moskiewskie „Izwiestja“ z dn. 25 b. m. umieszcza artykuł niejakiego Melikowa p. t. „Nasi zachodni sąsiedzi“, zaopatrzony mapą granic zachodnich, donoszący o sile wojskowej, tudzież o budżetach państw sąsiadujących z Rosyą sowiecką. Artykuł poświęcony jest militaryzacyi tych państw. Ale artykuł odnosi się do Finlandyi, Estonii, Łotwy i t. d. wrogo, ale wstrzemięźliwie, **główny atak jest przeprowadzony na Polskę,** podaje szereg opowiadań o **niesłychanym wzroście ducha militaryzacyi w Polsce (!) o pospiesznych pracach nad** zwiększaniem **i reorganizacyą armii,** o organizacyi związków wojskowych, które mają mieć charakter częściowo armii stałej. Do takich organizacyi militarystycznych Melików zalicza „Sokół“, „Tow. Obrony Kresów wschodnich“, „Straż kresową“ i inne organizacye, mające charakter kulturalny. Artykuł ma na celu wywarcie **odpowiedniego wpływu na ludność sowiecką i podniecenie jej przez fantastyczne opowieści o zbrojeniach sąsiadów.**

Cziczerin w obronie interesów niemiec.

Warszawa. (Telef. wł.) Dzienniki sowieckie z niedzieli umieszczają znowu drugą **notę Cziczerina,** wystosowaną do ministrów spraw zagranicznych Francyi, Anglii i Włoch **w sprawie Kłajpedy.** Ta druga nota ponawia argumenty wysłane już w nocie z dn. 22 i zaopatruje je zastrzeżeniem, że **Rosya sowiecka nie uznaje stworzenia jakiegokolwiek organu w Kłajpedzie bez współudziału Rosyi** i domaga się, ażeby w mającym się utworzyć organie władzy **wzięły udział wszystkie państwa leżące nad Niemnem,** albo nad dopływami Niemna. Tylko taka decyzya, któraby zapewniała Rosyi i jej sprzymierzeńcom tranzyt międzynarodowy i spław leśny na Niemnie mogłaby być przez Rosyę sowiecką uznaną. **Chodziło tu o dopuszczenie do zarządu Kłajpedą Niemców.**

KOMUNIKACYA LOTNICZA BERLIN—CHARKÓW.

Moskwa. P. A. T. Ukraiński rząd sowiecki zawarł umowę z rosyjsko-niemieckiem towarzystwem „Luft“ w przedmiocie organizacyi komunikacyi lotniczej między Berlinem a Charkowem.

Wznowiono również komunikacyę pocztową z Chinami, Egiptem i Palestyną.

Austrya otrzymała 3 i pół mil. funtów szt. pożyczki.

Wiedeń. P. A. T. „N. Wiener Journal“ donosi: Austryacki minister skarbu, Dr Kienböck, odjechał już z Londynu i we wtorek poda do wiadomości plenum austryackiej rady narodowej wyniki starań o kredyt tymczasowy w wysokości **3 i pół miliona franków.** Pożyczka ta, której subskrypcya rozpocznie się już w najbliższym tygodniu, da około biliona austryackich koron, przez co deficyt budżetu austryackiego będzie pokryty prawie przez 5 miesięcy, a Austrya uwolniona od najbardziej przygniatających ją trosk, będzie mogła poświęcić się sanacyi swych finansów.

Awantura stosstruplerów gliwickich.

[illegible] P. A. T. [illegible] Gliwic, Bytomia i Zabrza przeciągały oddziały stosstruplerów, przyczem musiała interweniować policya. W wielu miejscach doszło do strzelaniny. **Jest wielu zranionych i zabitych.**

Okupacya prawego brzegu Renu.

Düsseldorf. P. A. T. Francya **zajęła bez przeszkody prawy brzeg Renu, a mianowicie: Königswinter** między przyczółkiem mostowym angielskim w Kolonii i przyczółkiem mostowym w Koblencyi, a dalej **terytoryum Kaube** między przyczółkiem mostowym w Koblencyi, a przyczółkiem mostowym w Moguncyi. **Okupacya ma na celu zawładnięcie linią kolejową, łączącą Kolonię z Moguncyą** i pociągnie za sobą konieczność zaprowadzenia **nowej linii celnej.**

RZĄD NIEMIECKI NADAL BUNTUJE.

Bordeaux. P. A. T. (Polradio). Z Paryża donoszą, że rząd niemiecki wystosował do kupców i przemysłowców na obszarze zagłębia okólnik z zaleceniem, aby **pod karą konfiskaty ich towarów i majątków, znajdujących się w nieokupowanej części Niemiec, nie płacili Francuzom podatków.**

WYDAJNOŚĆ PRACY FRANC. KOLEJARZY.

Düsseldorf. P. A. T. Z okazyi zwolnienia drugiej partyi zmobilizowanych kolejarzy francuskich, gen. Payot wydał rozkaz dzienny, w którym podnosi między innemi, że 10.000 zmobilizowanych kolejarzy francuskich pracuje na linii, na której dotąd pracowało 120.000 kolejarzy niemieckich.

HARDING ZA PRZYSTĄPIENIEM AMERYKI DO TRYBUNAŁU LIGI NARODÓW.

Paryż. (AW.) Według wiadomości Agencyi Havasa z Waszyngtonu, **zażądał prezydent Harding od senatu upoważnienia do wzięcia udziału przez Stany Zjednoczone** w międzynarodowym **Trybunale Ligi narodów.**

Tureckie kredyty wojenne.

Londyn. (AW.) Biuro Reutera donosi z Angory: **Zgromadzenie narodowe uchwaliło kredyt w wysokości 3 milionów 330 tysięcy funtów szterlingów. Kredyt ten będzie prawdopodobnie użyty** na zbrojenia tureckie.

10 TYSIĘCY DOLARÓW OD PODDANYCH PAŃSTW NIEPRZYJACIELSKICH.

Waszyngton. (A. W.) Izba reprezentacyjna uchwaliła 300 głosami przeciw 11 projekt ustawy, na mocy której od majątku poddanych byłych państw nieprzyjacielskich miałby być ściągnięty podatek w wysokości 10 tysięcy dolarów. Projekt ustawy ma być przedstawiony w senacie.

Polscy socyaliści i komuniści w obronie Niemiec.

„Podpory państwa" z pod czerwonego sztandaru przygotowują się do nowej „patryotycznej" akcyi. Jak donosi warszawski korespondent „Gońca", Centrala Związków zawodowych w Warszawie, grupująca w swem łonie zarówno komunistów, jak i socyalistów, rozesłała do okręgowych Związków zawodowych w całej Polsce okólnik, w którym zapowiada **generalny strajk w całym kraju jako protest przeciw okupacyi Ruhry!** Okólnik zaczyna się naturalnie od zwykłych demagogicznych bredzeń, zapewniając, że konferencya ministrów skarbu jest „próbą zrealizowania żądań burżuazyi" i zamachem na „prawa klasy robotniczej", dalej jednak odsłania z cyniczną otwartością istotne cele Centrali Związków zawodowych. „Uważając — brzmi dalej okólnik — **że okupacya militarna zagłębia Ruhr spowodować może groźne skutki dla pokoju europejskiego**, komisya centralna w myśl uchwał, powziętych na międzynarodowych kongresach w Rzymie, Londynie i Hadze, uważa za konieczne **czynne wystąpienie całego międzynarodowego zorganizowanego proletaryatu** dla okazania solidarnej woli utrzymania pokoju i gotowości przeprowadzenia jak najostrzejszej walki przeciw wszelkim próbom wywołania wojny".

Naturalnie chodzi tu o **czynne poparcie Niemiec**, o demonstrowanie wraz z całą międzynarodówką socyalistyczną (w myśl uchwał międzynarodowej konferencyi Związków zawodowych w Amsterdamie) **przeciw okupacyi Ruhry, a więc przeciw Francyi** i jej słusznym żądaniom w sprawie reparacyjnej. Terminu strajku okólnik jeszcze nie określa, ale sam fakt, że organizacya socyalistyczna w Polsce zupełnie **jawnie solidaryzuje się z Niemcami** w walce z najwierniejszą sojuszniczką Polski — jest wprost potworny. A dzieje się to w chwili, gdy państwa zachodnie mają zajmować się sprawą naszych granic wschodnich i gdy w walce dyplomatycznej, jaka nas z tego powodu czeka, oczekujemy najsilniejszego poparcia właśnie ze strony Francyi... Jest to więc jawne działanie na szkodę państwa, jest to poprostu zdrada stanu. I takiej zbrodni dopuszcza się partya, która chce uchodzić za podporę państwa i rządu!

Może ten fakt otworzy wreszcie oczy gen. Sikorskiemu, który w swem expose tak komplementował socyalistów. Bo ani na chwilę nie przypuszczamy, aby jego rząd mógł biernie przypatrywać się **agitacyi i strajkom, wymierzonym przeciw najżywotniejszym interesom państwa.** Próby jakichkolwiek demonstracyi w Polsce przeciw okupacyi zagłębia Ruhry — mogą być tylko zuchwałą awanturą agentów Berlina i muszą być w zarodku stłumione siłą. A jeśli w tej zbrodniczej robocie maczają ręce także „polscy" socyaliści — to to właśnie będzie najlepszym probierzem ich „patryotyzmu". Będzie to niezbitym dowodem, że **są oni** „podporami państwa" — ale... pruskiego!...

Z dnia politycznego.

Złote bony skarbowe.

Na wtorkowem posiedzeniu Sejmu przyjdzie pod obrady „projekt ustawy w przedmiocie wypuszczenia 6-procentowych złotych bonów skarbowych". Rząd prosi o upoważnienie do wypuszczenia z dniem 15 marca b. r. złotych bonów na **sumę 50 milionów złotych polskich.** Odsetki będą płatne z góry przez potrącenie od sumy imiennej bonu i nie podlegają podatkom od kapitałów i rent. Poczynając od dnia 15 września 1923 r. 6 proc. złote bony skarbowe będą spłacane po cenie nominalnej w markach polskich podług kursu przeciętnego franka szwajcarskiego na giełdzie warszawskiej w ciągu pierwszych 10 dni września 1923 r., licząc 1 złoty polski równy 1 frankowi szwajcarskiemu.

W motywach do projektu pisze Minister Skarbu, że bony złote potrzebne będą na pokrycie deficytu, jaki wykaże skarb państwa w najbliższych miesiącach, zanim reforma podatków wyda pomyślne rezultaty. Deficyt ten pokryty będzie głównie nową emisyą banknotów (już obecnie rząd domaga się powiększenia długu państwa w P. K. K. P. o przeszło 600 miliardów, tak że ogólna suma długu w P. K. K. P. wynosiłaby 1.475 miliardów), a złote bony skarbowe zmniejszyłyby jedynie do pewnego stopnia wysokość nowych emisyi. Powodzenie bonów skarbowych może uchodzić za zapewnione z uwagi na to, że nabywcy będą zabezpieczeni od ewentualnych strat kursowych, jednocześnie otrzymując normalne odsetki.

Również ci, którzy dzisiaj kupują obce waluty, by w nich lokować swe zapasy gotówkowe, mogliby bez obawy ryzyka zakupić bony, co zmniejszyłoby zapotrzebowanie na obce waluty. „Emitowanie złotych bonów — pisze Minister skarbu — wpłynie również na pojawienie się na rynku zapasów produktów rolnych, oraz wytworów przemysłu krajowego, które obecnie są przez właścicieli magazynowane w obawie przed stratą na spadku marki polskiej".

Dodajemy, że dopiero przed kilku tygodniami otrzymał Rząd upoważnienie na wypuszczenie bonów skarbowych na sumę 200 miliardów marek.

Układ amerykańsko-angielski w sprawie długów angielskich.

Z Waszyngtonu donoszą, że Izba reprezentantów przyjęła definitywnie, z uwzględnieniem poprawek poczynionych przez senat, przedłożenie o ugodzie, **konsolidującej dług zaciągnięty przez W. Brytanię w Stanach Zjednoczonych.** Obecnie więc brakuje tylko podpisu prez. Hardinga, aby układ zyskał moc obowiązującą.

Amerykańskie sfery kierujące zdają sobie dokładnie sprawę ze znaczenia, jakie posiada rzeczony układ nietylko dla Stanów Zjednocz. i Ameryki, ale także dla stosunków międzynarodowych wogóle. Jeden mianowicie z ustępów układu przewiduje możliwość współpracy Stanów Zjedn. przy regulowaniu spraw, cały świat obchodzących. Równocześnie przewiduje ten ustęp bezpośrednią współpracę Stanów z W. Brytanią w sprawach tego rodzaju oraz usuwa wszelkie przeszkody, jakie mogłyby utrudniać porozumienie się we wszystkich ważniejszych kwestyach obu tych mocarstw.

Wyraz zadowolenia po stronie angielskiej z tego układu daje artykuł wstępny „Timesów", nazywający go „największą transakcyą finansową, znaną w dziejach świata". Przytem, układ ten jest od chwili zawieszenia broni jedynym aktem politycznym w wielkim stylu, na jaki zdobyła się sztuka rządzenia. Nakłada on wprawdzie na dwie generacye narodu angielskiego ciężar olbrzymi, bo do każdego funta szterlinga podatku dochodowego trzeba będzie w ciągu lat dwudziestu dopłacić 9 pensów na spłatę długu amerykańskiego, ale za to W. Brytania dała przykład godny naśladowania przez inne narody: zbudowała rusztowanie, do którego następne budowle zostaną dostosowane. Niezmiernie zaś ważnem jest to, że obecnie przy rozstrzyganiu spraw międzynarodowych będzie miała Anglia po swojej stronie Stany Zjedn., z któremi nie będą jej dzieliły nieuregulowane sprawy natury finansowej.

Misya polska we Francyi.

Paryż, w lutym.

(I.) Po stłumieniu listopadowego powstania przez Rosyę, Aleksander Jełowicki, porucznik legii rusko-litewskiej, wstąpił do nowozałożonego zgromadzenia OO. Zmartwychwstańców. Przez przełożonych został wysłany do Paryża, aby tam objął opiekę duchowną nad coraz liczniejszymi emigrantami polskimi. Ks. Jełowicki wziął się energicznie do pracy; w r. 1835 istnieje już założona przez niego Misya polska. Prowadzili ją Ks. Ks. Zmartwychwstańcy przez długi czas. Dopiero ks. Orpiszewski w r. 1903 ustąpił godność rektora Misyi świeżo zmarłemu ś. p. ks. Leonowi Postawce, kapłanowi dyecezyi kieleckiej, który z powodu klęski powstania styczniowego musiał się schronić do gościnnej i życzliwej Francyi. Dopóki wiek i zdrowie pozwalały mu pracować, rozwijał wszechstronną działalność wśród Polaków. Lecz gdy się zbliżyła ośmdziesiątka w r. 1918, w tej właśnie chwili, gdy po zmartwychwstaniu Ojczyzny liczba Polaków w Paryżu się zwiększała, trudno było od staruszka ks. Postawki spodziewać się ruchliwości odpowiedniej chwili. Polacy zaś przybywali do Francyi, zwłaszcza do pracy. Duszpasterstwo nawet bardzo skromnie pojęte wymagało obecności księdza w sile wieku. Dlatego to Ks. Kard. Dalbor zamianował rektorem misyi ks. W. Szymbora, członka Księży Misyonarzy w Krakowie.

Ponieważ w moich poprzednich artykułach wspomniałem już tu i ówdzie o działalności księży wśród wychodźców, zapoznajmy się teraz dokładnie z organizacyą obecnej Misyi polskiej. Bo jest to już dziś poważne ciało pod każdym względem. Episkopat polski powierzył sprawowanie Misyi polskiej we Francyi na zawsze prowincyi polskiej Zgromadzenia Księży Misyonarzy dnia 19 czerwca 1922. W myśl tej umowy rektora Misyi mianują zawsze przełożeni Zgromadzenia w Polsce; wybranego zatwierdza prymas Polski, we Francyi zaś arcybiskup Paryża. **Wszyscy księża polscy we Francyi należą do składu Misyi**, nawet księża-studenci, którzy nie mogą pracować w duszpasterstwie a tylko za pośrednictwem ks. rektora mogą otrzymać zezwolenie na pobyt w jakiemś biskupstwie.

Rozumie się, że obsługi duchownej stu kilkudziesięciu tysięcy Polaków, rozrzuconych po całej Francyi, ks. Szymbor sam nie mógłby spełnić, dlatego w ciągu swego krótkiego urzędowania zdołał „zgromadzić" już dosyć poważną ilość polskich księży do pomocy; jest nas tu już trzydziestu z całej Polski. Parafię w Paryżu (15.000) obsługuje ks. Szymbor z młodym ks. Misyon. Gieszczykiewiczem przy pomocy sześciu księży-studentów w Paryżu. Chcąc zaś mieć jasny przegląd pracy duszpasterskiej poza Paryżem, musimy księży podzielić na stałych i wędrownych. Stałych posad kapłańskich dotąd jest tylko 9 i to wszystkie w kopalniach węgla, następujących: Noeux-les-Mines (Pas de Calais), Bruay (P. de C.), Marles (P. de C.), Oiguiex (P. de C.), Sallaumines (P. de C.), Monceau-les-Mines, Baudras, Roche-la-Moliere i Metz. Liczba Polaków musi już być bardzo poważną, aby mogła zmusić dyrekcyę kopalni do utrzymywania księdza polskiego. Posiadam świeżą statystykę — z 31 stycznia 1923 — trustu górniczego, do którego należy dwie trzecie kopalń całej Francyi. W najliczniejszej robotniczej kolonii polskiej we Francyi, w Bruay pracowało 31 stycznia b. r. 4411 górników, z rodzinami razem 8373 dusz (w czem dzieci 3167, a małżeństw 1100). Co do ilości dusz polskich drugą z rzędu kopalnią jest Marles: 6200, następnie Noeux-les-Mines: 4618, potem idzie Ostricourt: 3734 dusz. Czytelnicy się sami domyślą, że w tej wielkiej ilości kopalń, gdzie niema stałych księży, służbę duszpasterską pełnią księża wędrowni. Lecz jest to już robota dorywcza. Bo trzeba wiedzieć, że ksiądz na wychodźtwie jest nie tylko księdzem, ale i tłómaczem, biurem emigracyjnem, kancelaryą adwokacką, zakładem dobroczynności, kierownikiem i krzewicielem oświaty i t. d. To też robotnicy nasi upominają się energicznie o księży, których potrzebują nie tylko w kościele, ale i w życiu społecznem i prywatnem. Księżmi wędrownymi są sami księża-studenci. Jest nas zaś — bo i ja do wędrownych należę — w Paryżu 6, w Lille 4 i w Strassburgu 9, razem 19. Na każdorazowe zawołanie ks. rektora jest nas tylko 5, reszta może pomagać tylko podczas świąt i wakacyi.

Niestety, praca ta jest regularna tylko u górników. Robotnicy rolni są i pod tym względem bardzo upośledzeni. Są oni niesłychanie rozproszeni po 10, 20, 30, a już najwięcej po 50. Wyjeżdżamy i do nich. Rozumie się nie do każdej wioski, lecz do jakiegoś miasteczka na niedzielę. W listopadzie jeździłem 17 dni po departamencie Aisne i jestem przerażony opuszczeniem naszych robotników rolnych. Górnicy są w kupie, jeżeli nie tysiącami, to przynajmniej setkami, mieszkają wszyscy przy linii kolejowej, lecz robotnicy rolni są przez swoje szalone rozproszenie oddani na łaskę i niełaskę swoich pracodawców. To też biedacy garną się na zbiorowe nabożeństwa i śpiewają swoje smutne jeremiady o niskich płacach, o złych mieszkaniach, o zmuszaniu ich do pracy w niedzielę i o wielkiej tęsknocie za krajem. I co ma robić w tym wypadku polski ksiądz? Czy ma tylko wysłuchać skarg, ruszyć ramionami, naobiecywać, że poczyni kroki, a potem nic nie zrobić? Byłoby to wysoce brzydkie postępowanie! Ale ponieważ obecnie my księża jesteśmy prawie jedynymi Polakami, którzy mamy łączność bardzo bliską z robotnikami rolnymi, wyzyskiwacze naszych rąk roboczych niezbyt przychylnie patrzą na nasze wyjazdy i jak mogą, przeszkadzają wyjazdom Polaków na nabożeństwa polskie. Niestety, nie dużo pomagają nasze doniesienia do konsulatu. Na mój memoryał, który do konsulatu wysłałem po objeździe, prosił mnie pan attache do spraw wychodźtwa, abym zawiadomił pokrzywdzonych, żeby sami opisali swoje skargi i do niego je przysłali. Napisałem, lecz do dnia dzisiejszego niema żadnej odpowiedzi, bo biedacy boją się, aby się pan nie zgniewał, i aby nie zostali potem bez pracy. Pewien dzierżawca większego folwarku, u którego wyjątkowo pracuje aż 40 rodzin polskich, napisał na mnie skargę do biskupa w Soissons tylko za to, żem się odważył spokojnie wysłuchać moich rodaków, spisać ich krzywdy i odwiedzić ich straszne „mieszkania" bez okien i bez drzwi. Wspomniany pan ma samych Polaków u siebie, bo Francuz nie pracowałby w tych warunkach. Nie, w podobnych wypadkach żaden polski ksiądz nie może milczeć i nie może się bać żadnych skarg u episkopatu francuskiego. Biskupi francuscy są dzięki Bogu wszyscy głęboko przejęci potrzebami naszych robotników. Od nich to ma **ks. Rektor** drobiazgowe wykazy wszystkich **parafii, w których się** nasi robotnicy rolni **znajdują. Oni proszą i nalegają najbardziej na ks. Rektora, aby czem częściej przysyłał swoich „wędrownych" księży. Liczba tych robotników w przybliżeniu dosyć dokładnem wynosi 18—22.000 i ta wielka liczba niema jeszcze ani jednego stałego księdza.** Najczęściej bywają u nich: ks. Taczak z Metz, czterej księża-studenci z Lille, sam ks. rektor Szymbor i niżej podpisany.

Ks. Fr. Machay.

Pogrzeb piętnastu Rokitniańczyków.

Wielką i poważną manifestacyą Krakowa był onegdajszy pogrzeb piętnastu ułanów, poległych 13 czerwca 1915 r. w szarży na Rokitnę. Wzięły w tym pogrzebie udział ogromne tłumy ludności, a dodała całej uroczystości niemałego blasku obecność przedstawicieli najwyższych władz państwowych. Miasto było udekorowane chorągwiami o barwach narodowych.

Pochód żałobny przybył z kaplicy szpitala wojskowego na Rynek główny około południa. Na czele jechał szwadron 8 p. ułanów, dalej szwadron honorowy 2 p. szwoleżerów rokitniańskich, maszerował batalion 20 p. p. z orkiestrą, szły reprezentacye Związków legionowych z całego Państwa, Stowarzyszenia weteranów, inwalidów, młodzież szkół średnich, słuchacze wyższych zakładów naukowych, młodzież wszechpolska, krakowskie Związki robotnicze i rękodzielnicze z orkiestrą młodzieży rękodzielniczej, Stowarzyszenia kobiece, Zjednoczenia oświatowe, Instytucye finansowe. Cechy ze sztandarami itd. itd. Za nimi postępował cały korowód żołnierzy niosących wieńce na mogiłę bohaterów. Pierwszy wieniec z liści laurowych pochodził od rządu rumuńskiego. Na szarfach widniał napis: „Ostasii Diviziei 8-a Gamarazior Eroi Polonii Admiratie". Dziesiątki innych nadesłały przeważnie polskie Stowarzyszenia z Rumunii. Następnie poprzedzane długimi szeregami duchowieństwa zakonnego i świeckiego jechały działa polowe z czarnemi trumnami na lawetach. Przy każdej trumnie szła warta honorowa żołnierzy. Za trumnami spowitemi w wieńce jedlinowe, szły rodziny poległych, korpus oficerski 2 p. szwoleżerów rokitniańskich, uczestnicy szarży z pod Rokitny, byli oficerowie legionowi i nieprzeliczone tłumy ludzi. Pochód żałobny prowadził przy dźwiękach marsza żałobnego dziekan załogi krakowskiej, ks. gen. Niezgoda.

Na Rynku głównym

przybycia pochodu oczekiwali przedstawiciele wszystkich władz rządowych, miejskich i wojskowości z przedstawicielem rządu min. Mikułowskim-Pomorskim, marszałkiem Piłsudskim, wojewodą krakowskim Drem Gałeckim, prezesem Rady narodowej w Czerniowcach Czerkawskim, prezesem Komitetu polskiego w Rumunii Włoszkiewiczem, pułk. Ramtefirescu, maj. de Marezat itd. Z chwilą wjazdu dział na Rynek rozległ się z wieży Maryackiej hejnał.

Armaty ustawiły się wzdłuż całej linii A—B; pierwsza z nich wysunięta na czoło konduktu niosła na sobie trumnę ze zwłokami ś. p. kpt. Dunin-Wąsowicza. Do niej zbliżył się w otoczeniu licznego duchowieństwa Ks. Biskup Sapieha, a odmówiwszy modlitwy, dokonał ceremonii pokropienia zwłok, poczem marszałek Piłsudski udekorował trumny krzyżami Virtuti Militari. Po dekoracyi adjutant Prezydenta Rzplitej rotm. Pusłowski złożył na trumnie Wąsowicza wieniec laurowy z napisem na szarfach: „Rokitnie — Prezydent Rzeczypospolitej", na ostatniej zaś trumnie złożył wieniec imieniem rządu min. Mikułowski.

Następnie wygłosili przemówienia: prezes polskiej Rady narodowej w Czerniowcach p. Czerkawski, sekr. Komitetu krakowskiego Dr K. Ostrowski, wreszcie wiceprez. m. Dr Wielgus. Wszyscy mowcy sławili nieustraszoną odwagę bohaterów rokitniańskich i ich głęboką miłość ku Ojczyźnie, przez co zdobyli sobie nieśmiertelną pamięć i wdzięczność narodu polskiego.

Przez Barbakan na cmentarz.

Z rynku ruszył pochód wśród szpaleru publiczności ulicą Floryańską ku cmentarzowi. Gdy orszak zbliżał się ulicą Lubicz ku „Strzelnicy", oddano tamże salwę 50 strzałów królewskich. Przy bramie cmentarnej oddziały wojskowe ustawione frontem prezentują broń przed zwłokami poległych.

Na cmentarzu młodzież akademicka zaniosła trumny na swych barkach nad świeżo wykopaną mogiłę, a chór akademicki pożegnał bohaterów pieśnią „Beati mortui". Po odprawieniu egzekwii ks. Antosz, b. kapelan Legionów w krótkiem, żołnierskiem przemówieniu pożegnalnem dał wyraz uczuciom budzącym się na widok tych piętnastu trumien ze zwłokami bohaterskich „rycerzyków"... „Z tych zamkniętych sarkofagów bije do nas dziwny jakiś żar, bije zew, że najwyższym wykwitem życia jest śmierć za Ojczyznę. I czyż może być większa miłość nad tą, gdy kto duszę swą kładzie za przyjacioły swoje. Ale choć dulce et decorum — słodko i zaszczytnie jest umrzeć za ojczyznę, nie mniejszą jest też rzeczą umieć żyć dla niej, służyć, pracować. Dziś już nie pora na bohaterstwo oręźne, twórzmy więc z siebie bohaterów obowiązku".

Następne przemówienie wygłosił pułk. Jagryn-Maleszewski z tem, że mogiła rokitniańska stanie się dla Polski symbolem mogiły nieznanego żołnierza, której dotychczas Polska nie posiada.

Jeszcze raz rozbrzmiewa pieśń „Salve Regina" i pierwsze grudy ziemi padają na trumny.

Defilada.

Po zakończeniu uroczystości pogrzebowych odbyła się w ulicy Lubicz defilada oddziałów wojskowych przed gen. Szeptyckim i reprezentantami władz, biorącymi udział w pogrzebie.

Sprawy miejskie.

Podjęcie nauki w szkołach dokształcających. Nauka we wszystkich szkołach krakowskich dokształcających, przemysłowych i handlowych rozpoczyna się dziś, we wtorek 27 b. m.

Rzeźnicy żądają zniesienia cenników.

Wczoraj w Prezydyum miasta zjawiła się delegacya cechu rzeźników z prośbą, by Prezydyum w ustanawianiu cen na mięso pozostawiło rzeźnikom wolną rękę. Wiceprez. Bobrowski oświadczył delegatom, że prośbę ich przedstawi w najbliższych dniach na konferencyi prezydyalnej.

Wywóz tłuszczów z Krakowa.

W ostatnim czasie wywóz tłuszczów z Krakowa wzmógł się znacznie. Organa policyjne prawie co dnia konfiskują tłuszcze, jakie spekulanci wywożą niejednokrotnie w dużych ilościach z miasta. I tak znowu wczoraj odebrano Matyldzie Muszyńskiej z Pogoni (pow. Będzin) 20 klg. tłuszczu, które usiłowała wywieźć z Krakowa. Tłuszcz oddano do magistratu, celem rozdziału między Zakłady dobroczynne.

KRONIKA.

ROCZNICA PASTEUR'A W KRAKOWIE.

Uroczysty obchód setnej rocznicy urodzin Pasteur'a odbędzie się, staraniem Uniwersytetu Jagioll., w sobotę dnia 3 marca b. r. o godz. 6 wieczorem w auli uniwersyteckiej. Obchód ten będzie nietylko wyrazem hołdu dla wielkiego człowieka i uczonego, syna zaprzyjaźnionego z nami narodu francuskiego, ale także da możność szerszej publiczności zapoznania się z odkryciami naukowemi, dokonanemi przez Pasteur'a w różnych dziedzinach nauk biologicznych i lekarskich. Odkryć tych, zwłaszcza w zakresie chemii i bakteryologii, bardzo wiele, a znaczenie ich nietylko dla nauki, ale i dla przemysłu pierwszorzędne. Wiele dzisiejszych metod leczenia, to owoc prac Pasteur'a i jego uczniów, którzy rozwijali dalej jego genialne myśli.

POLACY KAWALERAMI LEGII HONOR.

Znakomity krytyk i literat, były prezes dyrekcyi teatrów warszawskich, Jan Lorentowicz, oraz znany muzyk i kompozytor, a obecnie dyrektor opery warszawskiej, Emil Młynarski, mianowani zostali kawalerami Legii honorowej — pierwszy za działalność literacką, zwłaszcza w dziedzinie krytyki literatury francuskiej, drugi za rozpowszechnianie muzyki francuskiej w Polsce.

KTO ORGANIZOWAŁ DEMONSTRACYĘ BEZROBOTNYCH W WARSZAWIE.

Demonstracya „bezrobotnych", o której donosiliśmy już w telegramach, jak się okazuje ze sprawozdań pism warszawskich, była zorganizowana przez jakieś ciemne indywidua. Organizatorzy demonstracyi wypchnęli na czoło swego pochodu chorych, epileptyków i kaleki, czyniąc sobie z nieszczęścia ludzkiego zbrodniczą igraszkę. Z zeznań kilkunastu aresztowanych demonstrantów wynika, że przed pójściem na ulicę jakiś komitet uraczył ich uprzednio wódką. Jest to wyraźny dowód, iż demonstracyami kierowała świadoma ręka, której chodziło nie o pracę dla bezrobotnych, lecz o prowokowanie awantur i sianie zamętu.

OSZUSTWA BANKOWE.

Przed kilkoma miesiącami aresztowany został w Krakowie dyr. Polsk. Banku handlowo-przemysłowego przy ul. Wiślnej nazwiskiem Wandzel, pod zarzutem wielkich oszustw na szkodę tego banku. Śledztwo sądowe przeciw dyr. Wandzlowi zostało w tych dniach ukończone i wkrótce ma odbyć się rozprawa. Izba radna sądu okr. karnego w Krakowie, do której obrońca oskarżonego wniósł prośbę o wypuszczenie klienta na wolność, orzekła wczoraj, że wypuszczenie Wandzla może nastąpić jedynie po złożeniu kaucyi w wysokości miliarda marek. Izba radna żąda zahipotekowania połowy tej sumy na Zakliczynie, własności oskarżonego i złożenia drugiej połowy w gotówce. Ponieważ oskarżony kaucyi takiej nie może złożyć, pozostanie dalej w areszcie śledczym.

Kraków, 27 lutego.

W SPRAWIE WYDALENIA UCZNIÓW z gimnazyum VI otrzymujemy następujący komunikat: „Kuratoryum okręgu szkolnego krakowskiego wykluczyło dwóch uczniów klasy 5 gimnazyum VI w Krakowie, t. j. Edmunda Goldsteina i Henryka Neigera, ze wszystkich gimnazyów tak państwowych, jak i prywatnych w Krakowie za pobyt w kinoteatrze na niedozwolonem przedstawieniu".

SKONFISKOWANY CUKIER. Śledztwo w sprawie skonfiskowanych zapasów cukru w magazynach Małopols. Związku cukrowni w Krakowie dobiega końca. Sędzia sądu okr. Warchałowski przesłuchuje resztę świadków, tak, że należy oczekiwać definitywnego rozstrzygnięcia sprawy w najbliższych dniach.

KOMU PRZYNOSZĄ KORZYŚĆ MONOPOLOWE PODWYŻKI CEN? Ministerstwo skarbu reskryptem z 9 lutego podwyższyło ceny hurtowne za sól o 50% w porównaniu z cenami za styczeń. Należałoby spodziewać się, że podwyżka ta zwiększy wpływy do skarbu państwa, tymczasem organa skarbowe nie ściągnęły dodatkowej opłaty, lecz ograniczyły się tylko do przesłania podwyższonego cennika hurtownikom, którzy nie omieszkali oczywiście natychmiast podnieść ceny sprzedażnej. A zatem nie skarb państwa ściąga dopłaty, tylko hurtownicy i drobni sprzedawcy do własnej kieszeni. Podobne zresztą rezultaty przyniosły ostatnie podwyżki cen tytoniu.

SCHWYTANIE ZBIEGŁEGO WIĘŹNIA. Przed kilku dniami donosiliśmy o ucieczce z więzień sądu okr. karnego w Krakowie Pawła Horwata, który miał być wydany władzom czeskim za liczne napady rabunkowe, jakich dokonał na Morawach. W ubiegłą sobotę aresztowała policya Horwata na Śląsku w chwili, gdy usiłował przekraść się przez granicę do Niemiec. Horwata przywieziono do Krakowa pod silną eskortą wczoraj rano i osadzono go w więzieniu sądu okr. karnego.

UCZESTNIK NAPADÓW RABUNKOWYCH PRZED SĄDEM. Wczoraj przed sądem przysięgłych w Krakowie rozpoczęła się rozprawa przeciw 26-letniemu Czesławowi Baranowi, oskarżonemu o szereg napadów rabunkowych, jakich dopuścił się z towarzyszami w roku 1919 w powiecie bocheńskim. Wedle aktu oskarżenia, w czerwcu 1919 r. wpadło do domu Maryi Ciupkowej w jednej z wiosek powiatu bocheńskiego, kilku uzbrojonych osobników i pod grozą rewolwerów zrabowało garderobę, bieliznę i t. d. W miesiąc potem ta sama szajka dokonała napadu na dom Piotra Sali w Sidówce. Poszkodowani rozpoznali w oskarżonym Baranie jednego ze sprawców napadu, a w jakiś czas potem policya wyśledziła wszystkich opryszków, którzy zostali oddani pod sąd doraźny z końcem 1919 roku. Romana Szczepańskiego, Jana Marszałka i Ignacego Dziurdzię na mocy wyroku rozstrzelano, a Wojciech Szczepański skazany został na 15 lat ciężkiego więzienia. Współwinny Baran zbiegł wówczas i dopiero w listopadzie 1921 r. zdołano go aresztować.

Na wczorajszej rozprawie Baran wypierał się, jakoby brał udział w napadach i opowiadał, że jako dezerter, uciekł z obawy przed ujęciem go do Czech, a następnie na Górny Śląsk. Po przesłuchaniu oskarżonego, zeznali świadkowie obciążająco dla oskarżonego. Dzisiaj przesłuchani będą dalsi świadkowie; wyrok zapadnie prawdopodobnie dzisiaj. Rozprawie przewodniczy sędzia Konopacki, wotują s. s. o.: Federowicz i Kraus, oskarża prok. Michałowski.

WIELOMILIONOWA KRADZIEŻ. Onegdaj skradziono z mieszkania p. Brodzińskiej na Woli Justowskiej bieliznę i biżuteryę, wartości 20 milionów marek. Równocześnie zbiegła ze służby służąca p. Brodzińskiej, zabierając książeczkę służbową na nazwisko Anny Marzec z Zabierzowa koło Niepołomic. Za zbiegłą wdrożono pościg.

Z Polski i ze świata.

JUBILEUSZ PEDAGOGA. Z Wieliczki piszą nam: Profesor Ludwik Młynek, znany działacz na niwie oświatowej, naukowej i wychowawczej, obchodzi dnia 28-go b. m. 30-letni jubileusz swojej zawodowej i publicznej pracy. Tego bowiem dnia przed 30-tu laty objął pierwszą posadę nauczycielską w państwowem gimnazyum w Stanisławowie, rozpoczynając równocześnie pracę społeczno-oświatową w nowo powstałym „Związku Stronnictwa chłopskiego" w Nowym Sączu i w „Czy-

telni św. Macieja w Sieczy, które to instytucye z końcem (21 i 26) lutego 1893 z jego inicyatywy i osobistego poparcia do życia zostały powołane. Obecnie prof. Młynek pracuje w Wieliczce.

ZGON DZIAŁACZA NARODOWEGO. W Nieświeżu w woj. nowogrodzkiem zmarł w 58 roku życia Jan Suszyński, wybitny działacz narodowy na kresach białoruskich. W najtrudniejszych warunkach, sam jeden, zdołał on założyć około stu tajnych szkół ludowych (w pow. nowogrodzkim i słuckim). W ostatnich latach pracował w licznych kooperatywach i w Komitecie obrony kresów. Skromny swój dorobek materyalny zapisał na stypedyum swego imienia w szkole w Nieświeżu.

RADA NACZELNA CHRZ.-DEM., obradująca wczoraj w Warszawie, uchwaliła przesłać ks. biskupowi-sufraganowi Łukomskiemu — obchodzącemu w tych dniach, jak wiadomo, 25-lecie kapłaństwa — najserdeczniejsze życzenia. Również ks. arc. Bilczewskiemu uchwaliła Rada naczelna Chrz.-Dem. przesłać serdeczne życzenia jak najszybszego powrotu do zdrowia i dalszej pracy dla dobra Kościoła i społeczeństwa.

JUBILEUSZ TEATRU. „Teatr Polski" w Warszawie obchodzi w dniu 27 b. m. dziesięciolecie swego istnienia. Na przedstawienie jubileuszowe danym będzie „Pan Jowialski".

WIEŚCI Z ZAKOPANEGO. Nasz korespondent zakopański (Lubicz) donosi nam: Szkoła dokształcająca im. gen. Hallera ma liczne trudności, dzięki obojętności władz szkolnych. W grudniu wypłacono zaległe za 6 miesięcy wynagrodzenie (bez dodatku klimatycznego), a obecnie wypłacono tylko zaliczkę za styczeń bez uwzględnienia dodatku klimatycznego i płatnych dodatków drożyźnianych. Z uznaniem ponieść należy, że grono nauczycielskie nauki nie zaprzestało, lecz odnosi się do Kuratoryum szkolnego o godziwe i ludzkie traktowanie. Również obojętnie traktuje sprawy departament IV szkół zawodowych odwlekaniem sprawy „Struga", by fabryka ta oddaną została jak najprędzej na użytek szkoły zawodowej. Sprawy te poruszamy w nadziei, że znajdą należne zrozumienie u odpowiedzialnych czynników szkolnych.

Odbyło się tu, w kościele parafialnym, nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Eligiusza Niewiadomskiego. Poważny nastrój nie został niczem zmącony, mimo pogróżek, rzucanych pod adresem komitetu, urządzającego nabożeństwo. Mimo zdzierania rozlepionych klepsydr, kościół był przepełniony publicznością.

Znany tutejszy przemysłowiec, długoletni kierownik cukierni Przanowskiego, otworzył w gmachu Tow. zaliczkowego z komfortem urządzoną „Kawiarnię Tatrzańską". Kawiarni tej wytworny zespół muzyczny pod batutą prof. Kopystyńskiego jest niebywałą atrakcyą — po żydowskich kapelach Trzaski, wywołujących smutne wspomnienie. Społeczeństwo polskie i katolickie, bagatelizowane tam i prowokowane cynizmem i znaną arogancyą, przeniosło się ochotnie do nowo otwartej kawiarni.

POTWORNA ZBRODNIA. Do policyi lwowzgłosiła się mieszkanka Lwowa, Jadwiga Szewczuk i opowiedziała, że dwoje niemowląt, danych jej na wychowanie, zachorowało na dur. Ponieważ słyszała od kogoś, że dur leczy się zapomocą silnego gorąca, przeto położyła chore niemowlęta na blasze, a kiedy po jakimś czasie wróciła do kuchni, zastała już dzieci nieżywe. Zbrodniarkę, znaną już policyi z podobnych „kuracyi", aresztowano.

ZNIEWAŻENIE POLSKICH KORPORACYI AKAD. W GDAŃSKU. „Dziennik Gdański" donosi, że w nocy na 23 b. m. zdarli studenci niemieccy dwie rzeźbione tablice reprezentacyjne polskich korporacyi „Wisła" i „Weneda", zawieszone w westibulu Politechniki, z wiedzą i zgodą władz politechnicznych. Rektor Politechniki przyrzekł poczynić odpowiednie kroki, mające dać satysfakcyę studentom polskim.

SPROSTOWANIE PLOTKI. Przed kilku dniami doniosły pewne pisma („Piast") o „skandalu piltycznym" w salonach Klubu myśliwskiego w Warszawie. Według tego doniesienia, przyszło w tym Klubie do awantury między gen. Sikorskim a margr. Wielopolskim. Jak nas obecnie informują — wydział prasowy prezydyum Rady ministrów w komunikacie do dzienników stwierdził, że wiadomość o tem zajściu jest błędna i nie odpowiada rzeczywistości.

KOSZTA UTRZYMANIA W LUTYM. Według przypuszczeń „Kuryera Czerwonego" wzrost kosztów utrzymania w Warszawie w miesiącu lutym w porównaniu do stycznia b. m. podniósł się o 50%.

LITERAT UKRAIŃSKI AJENTEM SOWIECKIM. We Lwowie aresztowano literata i dziennikarza ukraińskiego, członka ukraińskiej partyi socyalistycznej, niejakiego Hołówkę, w związku z akcyą, prowadzoną na rzecz Rosyi sowieckiej. Akcya ta polega na tem, że agitatorzy bolszewiccy namawiają Rusinów w wieku poborowym do ucieczki na teren Ukrainy sowieckiej. Obiecują im tam ziemię. W rzeczywistości chodzi im o zasilenie band, operujących na pograniczu Polski i o zmniejszenie rekruta.

PÓŁ MILIONA MAREK ZA KURĘ zażądała jakaś wiejska kobieta na ostatnim targu we Lwowie. Gdy kupująca publiczność poczęła ją posądzać o utratę zmysłów, rezolutna baba wyliczyła wszystko, co można mieć z kury za jej życia i po zarznięciu jej i dowiodła, że to wszystko warte jest pół miliona. Dzienniki lwowskie z uznaniem notują, że jednak nie znalazł się paskarz, któryby zaspokoił apetyty tej gosposi.

FABRYKĘ FAŁSZYWYCH DOLARÓW wykryto w Celestynowie pod Warszawą. Prowadzili ją na wielką skalę Abram i Majer (któżby inny?) Igliccy. Mieli oni licznych ajentów w całej Polsce, a filie ich przedsiębiorstw znajdowały się w Łodzi, Sosnowcu, Częstochowie i Krakowie. Ministerstwo skarbu zwróciło się do Stanów Zjednoczonych z prośba o przysłanie ekspertów, aby ci ustalili cechy rozpoznawcze fałszywych banknotów.

Ze spraw wojskowych.

MIANOWANIA W SĄDZIE WOJSKOWYM. W krakowskim sądzie wojskowym zostali zamianowani sędziami podpułkownicy: Dr Juliusz Kappel i Dr Feliks Szafrański, zaś pełniącymi obowiązki sędziów przy tym sądzie mianowami zostali: podpułk. Dr Juliusz Jakubowski i mjr. Władysław Florek.

Judaica.

O NUMERUS CLAUSUS. Ze Lwowa donoszą: W odpowiedzi na zebranie garstki „asymilatorów" z pośród młodzieży, która się opowiedziała przeciw „numerus clausus", odbył się tu masowy wiec polskiej młodzieży akademickiej, który w rezolucyi swej domaga się wprowadzenia „numerus clausus".

Zawiadomienia i komunikaty.

RYSZARD BYK, jeden z najświetniejszych pianistów doby współczesnej, wystąpi po raz pierwszy w niedzielę 4 marca b. r.

ODCZYT. Dziś (wtorek) wygłosi w Instytucie muzycznym Dr Melania Grafczyńska ostatni odczyt z cyklu o Chopinie.

„NARODOWA ORGANIZACYA KOBIET" zawiadamia swoje członkinie, że dzisiaj (wtorek) o godz. 6 wieczorem (Wolska 13) wygłosi prof. Skoczylas referat „O kwestyi żydowskiej".

NOWY URZĄD POCZTOWY. Z dniem 5 marca b. r. uruchomia się urząd pocztowo-telegraficzny Miechów-Charznica na stacyi kolejowej tej samej nazwy, utrzymujący połączenie pocztowe z ambulansami pocztowymi Warszawa—Kraków i Kraków—Warszawa Nr. 114, Lublin—Katowice i Katowice—Lublin Nr. 251 z urzędami pocztowymi Miechów—miasto i Działoszyce za pośrednictwem konwoju pocztowego Miechów—Działoszyce i z urzędem pocztowym Warszawa 2 za pośrednictwem pociągu pospiesznego Nr. 905.

CEGIEŁKI WAWELSKIE.

Dalsze cegiełki wawelskie ufundowali: 4161-szą pracownicy Wołkowyskiego oddz. dyr. wileńskiej P. K. P.; 4162 Spółdzielnia pracowników państw. w Łodzi; 4163 pułk 11 artyl. polow. w Stanisławowie; 4164 I Drużyna harcerska im. T. Kościuszki w Morawskiej Ostrawie; 4165 Robotnicza huta szklana Lublin, Tatary; 4166 lud polski i Ks. Ks. Misyonarze w Gwaranie Rio Grande de Sul, Brazylia — z okazyi objęcia G. Śląska przez Polskę; 4167 Jan, Józef i Róża Głowińscy; 4168 pamięci Zofii z Onufrowiczów Płoskiej — rodzina; 4169 Dr Ernestowi Pischingerowi w dniu imienin — Biuro statyst. kolej. w Krakowie; 4170 nauczycielstwo szkół powsz. pawiatu ciechanowskiego.

Na odnowienie Katedry i grobów królewskich na Wawelu złożyli: Mieczysław Świerczewski z Bieńczyc 25.000 mk., Wincentowie Kraińscy z Perespic 50.000 mk., inż. Stanisław Bartynowski z Krakowa 10.000 mk., Małopolski Związek przemysłu metalowego, Kraków, 100.000 mk.

NEKROLOGIA.

† Ks. Jakób Głąb, katecheta gimn. im. Szajnochy we Lwowie zmarł tamże 23 b. m. w 55 roku życia, a 30 kapłaństwa. Znany był i kochany w szerokich kołach społeczeństwa lwowskiego, a szczególniej przez młodzież, której był oddany całem sercem.

† Ignacy Jan Rembieliński, zastępca redaktora naczelnego „Gazety Administracyi i Policyi państwowej", zmarł w Warszawie w 32 roku życia na anewryzm serca. Zmarły był przez dwa lata (w 1917 i 1918) administratorem „Głosu Narodu", poczem wstąpił do wojska jako ochotnik i przez dwa lata pełnił służbę na froncie w pociągu pancernym „Hallerczyk". Wkońcu 1920 roku został członkiem redakcyi, a następnie zastępcą redaktora „Gazety Administracyi i Policyi Państwowej".

Ś. p. Rembieliński był wybitnym publicystą i gorącym patryotą. Świetnie pisane jego artykuły polityczne, które stale drukowała „Gazeta Adm. i Policyi państw.", pełne były głębokiej myśli o dobro państwa i narodu. Praca jego, włożona w wychowanie obywatelskie naszej policyi, jest cennym darem, złożonym przez niego narodowi.

Z teatrów krakowskich.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO komunikują: Dzisiaj po raz 8-my barwny „Janosik" A. Galicy, cieszący się trwałym od premiery sukcesem. Świetna gra artystów i przepyszna szata dekoracyjna p. Pronaszki czyni z tego utworu niezwykle zajmujące widowisko, któremu nadto artystyczne śpiewy chóru Tow. oratoryjnego przydają atrakcyjności. — Przygotowywane pod kierunkiem reż. Sosnowskiego „Wesele" wchodzi na afisz w sobotę 3 marca.

We czwartek 1 marca wyjeżdża teatr im. J. Słowackiego do Bielska ze swym sukcesem b. sezonu, barwnym „Popasem Króla Jegomości".

Z TEATRU OPERA I OPERETKA komunikują: Dziś, we wtorek 27 b. m., „Bajadera" z niezrównaną p. Elną Gistedt w roli tytułowej. Występ ten będzie równocześnie pożegnalnym. — Zapowiedź premiery opery R. Wagera „Lohengrin" na dzień jutrzejszy powitaną została nadzwyczaj entuzyastycznie w muzykalnych kołach Krakowa. Na naszej scenie opera ta dozna szczególnej troskliwości w doborze solistów z gościnnym występem p. J. Zacharskiej, primadonny opery lwowskiej i p. St. Gruszczyńskiego, znakomitego tenora bohaterskiego opery warszawskiej.

REPERTUAR TEATRU J. SŁOWACKIEGO.

Wtorek 27 b. m. „Janosik".
Środa 28 b. m.: „To, co najważniejsze".
Czwartek 1 marca: „Sławna artystka".

REPERTUAR TEATRU PRZY UL. RAJSKIEJ.

Wtorek 27 b. m.: „Bajadera" (pożegnalny występ E. Gistedt).
Środa 28 b. m.: „Lohengrin" (występ J. Zacharskiej i St. Gruszczyńskiego.
Czwartek 1 marca: „Lohengrin" (występ J. Zacharskiej i St. Gruszczyńskiego.

Kronika sportowa.

Zawody łyżwiarskie we Lwowie.

Wynik wczorajszych zawodów łyżwiarskich we Lwowie jest następujący: Pierwszy bieg 500 metrów: I. Kuchar 55 sekund, II. Walichowski 60.3 s. Drugi bieg 1500 metr.: I. Kuchar 2 m. 51.8 sek. Rekord polski dawny rekord Papiusa wynosił 2.55 4 sekund. Trzeci bieg 5000 metrów: I. Kuchar 10 m. 22.3 sek. Rekord polski dawny rekord Papiusa wynosił 10 min. 36.4 sekund, II. Walichowski 11 min. 26 sek. Mistrzostwo polskie na rok 1923 zdobył zatem w jeździe szybkiej Wacław Kuchar. Mistrzostwo polskie na rok 1923 w jeździe sztucznej Kikiewicz. Mistrzostwo polskie na rok 1923 w jeździe parami: Henryk i Olga Przedrzymirscy.

Międzynarodowe zawody narciarskie w Austryi.

Wczoraj odbyły się w Semmeringu międzynarodowe zawody narciarskie w skokach, w których wzięło udział ogółem 29 współzawodników: z Niemiec, Polski, Austryi i Szwajcaryi. Zawody dały wynik następujący: 1. Niemiecki rotmistrz Planitz; 2 Dr Baader, Niemiec; 3 Meyringer, Austryak; 4 Neuner, Niemiec; 5 inż. Rildstein, Austryak; 6 Koch, Szwajcar. Specyalną nagrodę za najdalszy skok otrzymał Dr Baader.

Zawody w Anglii.

Onegdaj rozpoczęły się w Londynie zawody piłki nożnej trzeciej seryi. Senzacyą dnia było zwycięstwo Shefild United w stosunku 2:1 nad Liverpoolem.

OD WYDAWNICTWA.

Z powodu dalszych podwyżek płac zecerów, ceny papieru i wszelkich innych materyałów drukarskich, ponadto opłat pocztowych i kolejowych, zmuszone są podpisane wydawnictwa podwyższyć cenę pojedynczego egzemplarza z dniem 1 marca b. r. do 500 Mkp. i odpowiednio uregulować cenę prenumeraty.

Prenumerata od 1 marca wynosić będzie:

bez odnoszenia	**12.000 Mkp.**
z odnoszeniem i przesyłką pocztową	**14.000 Mkp.**
zagraniczna	**20.000 Mkp.**

Wydawnictwa: „Czas", „Głos Narodu", „Goniec Krakowski", „Ilustrowany Kuryer Codzienny", „Nowa Reforma" i „Nowy Dziennik".

Nauka, literatura, sztuka.

„PRĄD", organ katol. Stow. akademickiego „Odrodzenie", r. 1923, luty, przynosi na wstępie artykuł o Koperniku w którym autor podkreśla dwa rysy działalności wielkiego reformatora astronomii: ducha twórczego i wszechstronność. Z działu socyologicznego, który „Prąd" dobrze reprezentuje, ścisła rozprawa o „klasach społecznych" p. Lubowickiego. Ponadto artykuł dyskusyjny p. Leya na temat aktualny: „etyka indywidualistyczna, czy narodowa" nie wyczerpuje ona wprawdzie stosunku nacyonalizmu do katolicyzmu, ale go nieźle ujmuje. Temu problemowi, ze względu na ideologię „Odrodzenia", należałoby m. zd. dużo miejsca poświęcić. Pełen zdrowych myśli artykuł „Religia w życiu indywidualnem" daje p. Gutsche. Stała kronika „ze świata" mówi tym razem o encyklice Piusa XI o św. Franciszku Salezym, kwestyi flamandzkiej w Belgii i nowych beatyfikacyach. W „sprawozdaniach" doskonała i zasłużona krytyka „nowego manifestu" p. Milewskiego. Korespondencya z Louvain o I kongresie katol. studentów Belgii. „Z miesiąca" — rubryka, w której spotykamy istotnie po katolicku ujęty pogląd na czyn Niewiadomskiego, wybory do Bratniej pomocy S. U. W. (bardzo trzeźwe uwagi o hałaśliwym antysemityzmie), z czem się łączy notatka o „naszych „konwertytach". Dział „z prasy" omawia t. zw. Kościół narodowy w sposób instruktywny, ponadto przynosi uwagi a propos artykułu prof. Chrzanowskiego w „Gazecie Warszawskiej". Numer zamyka biuletyn „Odrodzenia" i kronika.

Adres Redakcyi i Administracyi: Warszawa, Krakowskie Przedmieście 7.

„ORLI LOT", miesięcznik krajoznawczy dla młodzieży. W styczniowym numerze, poświęconym Łódzkiemu Oddziałowi Tow. Krajoznawczego, znajdujemy m. in. A. Zanda: Historya a krajoznawstwo, uzasadnienie wiadomej roli, jaką dla historyka, który pragnie stworzyć dzieło tętniące odczuciem przeszłości, posiada autopsyjne poznanie kraju. Lecha Pawłowskiego: Przyczynek do geologii Łodzi. I. Milkerówny: Błogosławionaś nocy. Wreszcie historya Koła krajozn. młodzieży polskiej w Łodzi. — Obfite ilustracye przynosi numer z lutego z opisem „arrasów" królewskich na Wawelu, skreślonym przez J. Dobrzyckiego. T. Przypkowskiego: Wspomnienia z wakacyi r. 1922. Wł. Kubijowicza: Dwa dni w Gorganach i Ireny Czałczyńskiej: Jak patrzeć na miasta?

„WESOŁY ZWIERZYNIEC" Kornela Makuszyńskiego. Nakł. Instytutu Wydawn. „Biblioteka Polska" z ilustracyami M. Grusa. Na treść złożyły się pełne humoru „wierszyki" oraz „obrazki" Grusa, przedstawiające uśmiechnięte fizyognomie małp, tygrysów, nosorożców itd. Książka przeznaczona zarówno dla starych, jak i małych dzieci.

„WYBÓR POEZYI" L. Staffa, drugie wydanie, nakł. tegoż Instytutu, z całym szeregiem najnowszych utworów znakomitego poety.

Wiadomości gospodarcze.

Walne Zgromadzenie Spółki akcyjnej „Krakus"

Zjednoczone fabryki przetworów wyskokowych i owocowych w Krakowie.

W dniu 24 b. m. odbyło się Zwyczajne Walne Zgromadzenie Spółki akcyjnej „Krakus" Zjednoczone Fabryki przetworów wyskokowych i owocowych w Krakowie pod przewodnictwem prezesa Rady Zawiadowczej p. **dyr. Alberta Ungara,** przy licznym udziale akcyonaryuszów.

Naczelny dyrektor p. **Seidenfrau** złożył sprawozdanie Zarządu za rok gospodarczy od 1 września 1921 do 31 sierpnia 1922 zawiadamiając obecnych, że **budowa fabryki potażu została całkowicie ukończona,** tak, że Spółka mogła przystąpić do częściowego uruchomienia tego działu produkcyi. Mianowicie od **1. stycznia b. r. przepala Spółka we własnych specyalnie skonstruowanych piecach wywar melasowy na węgiel potażowy.**

Roboty około dalszego uruchomienia rafineryi potażu **postępują szybko.** Do tego celu zakupiono kompleks maszyn, które już z początkiem marca nadejdą do Krakowa. Chodzi tutaj o specyalne urządzenia, których nie **wyrabia się w kraju** i które z tego powodu musiano zakupić zagranicą. Po zmontowaniu maszyn zostatnie puszczoną w ruch cała fabryka potażu, która będzie **pierwszem i jedynem przedsiębiorstwem tego rodzaju w Polsce.**

Budowa **toru przemysłowego** została całkowicie ukończoną, tak że tor przemysłowy oddanym został do **użytku 1. września z. r.**

Z innych robót inwestycyjnych wspomniał sprawozdawca o budowie **jednopiętrowego domu administracyjnego,** który znajduje się na ukończeniu. W budynku tym mieścić się będzie magazyn na surowce dla gorzelni, zaś w suterenach urządzoną zostanie **słodownia dla wyrobu słodu,** potrzebnego jako środek pomocniczy przy wyrobie spirytusu z kukurudzy i ziemniaków. Nadto umieszczone będą w budynku **mieszkania dla urzędników.**

Poszczególne gałęzie produkcyi przedsiębiorstwa Spółki rozwijały się w okresie sprawozdawczym **pomyślnie.**

W rafineryi spirytusu przerobiono w okresie sprawozdawczym **150 wagonów surowego spirytusu.** Przerobiono dalej **30 wagonów wina na destylat winny, oraz 15 wagonów śliwek na śliwowicę.**

Dla ułatwienia obrotu spirytusem i melasą **zakupiono 9 nowych cystern,** które stanowią **poważną pozycyę majątkową Spółki.**

Sprawność rafineryi powiększono przez zakupienie **trzeciego aparatu rektyfikacyjnego.**

W związku z gospodarką spirytusową podjęła Spółka **eksport oleju fuzlowego zagranicę** i pierwszą partyę tego produktu sprzedano **do Holandyi.**

Tytułem podatku akcyzowego od spirytusu uiściła **Spółka** w okresie sprawozdawczym **kwotę 1.206.400.000 Mkp. Cyfra ta świadczy** wymownie o rozmiarach i rozwoju działu spirytusowego, który wokresie sprawozdawczym **znalazł znaczne pole zbytu dla swych wyrobów na Górnym Śląsku.**

W fabryce wódek i likierów przerobiono około **4.600 hl. spirytusu. Wyrobiono 9.000 hl.** likierów i wódek, które pozbyto częścią w beczkach, częścią we flaszkach. W szczególności sprzedano **250.000 flaszek** gotowych wódek i likierów.

W dziale wyrobu esencyi i chemikaliów wyniósł obrót około **20.000.000 Mkp.**

Z powyższego referatu okazuje się, że w okresie sprawozdawczym rozwijało się przedsiębiorstwo Spółki akcyjnej „Krakus" i wszystkiego jego działy produkcyi normalnie i wyzyskało należycie konjunkturę.

Wreszcie złożył sprawozdawca imieniem Zarządu **podziękowanie Bankowi Małopolskiemu S. A. w Krakowie,** który w wydatnej mierze popierał usiłowania Spółki w kierunku rozwoju przedsiębiorstwa przez udzielenie potrzebnych kredytów.

Sprawozdanie Zarządu przyjęto do wiadomości i zatwierdzono jego treść.

Imieniem Rady Zawiadowczej przedstawił **dyr. Dr. Bauda** najważniejsze pozycye bilansu Spółki za ubiegły rok gospodarczy. Czysty zysk, po potrąceniu statutowych kwot, wynosi **40.447.268 Mkp. 45 fen.** Na wniosek Komisyi Rewizyjnej udzielono Radzie Zawiadowczej i Zarządowi absolutoryum z prowadzenia interesów Spółki.

Następnie referował Dr. Bauda projekt rozdziału zysku. Uchwalono wypłacić akcyonaryuszom tytułem dywidendy i superdywidendy 200 Mkp. od akcyi nom. wartości 280 Mkp. Dwa i pół miliona marek wydzieliła Rada Zawiadowcza na cele humanitarne i społeczne.

Członek Rady Zawiadowczej **Dr. Josefert** referował sprawę **podwyższenia kapitału akcyjnego o dalszych 50.120.000 Mkp. przez emisyę 179.000 nowych akcyi.** Po podwyższeniu wynosić będzie kapitał akcyjny ogółem **100.240.090 Mkp.** Kapitał podwyższony wraz z agiem służyć będzie na urządzenie rafineryi potażu, oraz na wykończenie budynku na słodownię, magazyn na surowce i mieszkania dla urzędników. Zebranie uchwaliło podwyżkę kapitału i upoważniło Radę Nadzorczą do ustalenia terminu i warunków nowej subskrypcyi.

Do Komisyi rewizyjnej zostali ponownie wybrani pp.: **Dr. Rudolf Beres, A. Einhorn, dyr. Krzyżanowski i dyr. Mester.**

Imieniem Rady Zawiadowczej podziękował **p. Schiller** całemu Zarządowi z dyr. Seidenfrauem na czele za jego niestrudzoną i owocną działalność, podkreślając korzystne wyniki ubiegłej kampanii.

TERMIN SPRZEDAŻY POŻYCZKI ZŁOTEJ PRZEDŁUŻONY. Ministerstwo skarbu komunikuje: Rozporządzeniem ministra skarbu z dnia 23 lutego b. r. został przedłużony termin sprzedaży 8-procentowej pożyczki państwowej złotej z r. 1922 do dnia 15 marca b. r.

Rozporządzeniem ministra skarbu z dnia 24 lutego b. r. została zmieniona od dnia 26 b. m. cena emisyjna obligacyi 8-proc. państwowej pożyczki złotej z r. 1922, a mianowicie za podstawę obliczenia przyjęto cenę złotego polskiego 7500 mkp., co wynosi za obligacyę wartości 10.000 mkp. — 10 złotych polskich cenę 85.000 mkp., a za obligacyę wartości 50.000 mk. — 50 złotych polskich cenę 425.000 mkp.

WZROST CEN TOWARÓW. Główny Urząd statystyczny opracował **skrócony mnożnik cen hurtownych, obejmujących 19 najrozmaitszych towarów, surowców i półfabrykatów, który wykazuje zmianę cen z tygodnia na tydzień.** Według tego mnożnika, w drugim tygodniu lutego w porównaniu z pierwszym ceny hurtowne przyjętych pod uwagę towarów wzrosły o **13.1 procent,** w porównaniu zaś z cenami w okresie przedwojennym ceny w drugim tygodniu lutego wzrosły **7.976 razy.**

ROZMOWY TELEFONICZNE WIEDEŃ—RZESZÓW. Wiedeńska dyrekcya poczt ogłasza, że od dnia 1 marca będzie otwarte połączenie telefoniczne między Wiedniem a Rzeszowem na razie w godzinach nocnych. Opłata za zwykłą rozmowę wynosić będzie 24.000 koron.

WIADOMOŚCI Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Poniedziałkowe zebranie giełdowe pod względem usposobienia dla walut i dewiz zagranicznych było mało ruchliwe. Przeważała tendencya zwyżkowa dla dolarów, funtów szterl., walut zachodnich i korony czeskiej, która zyskała około 30 p. Marka niemiecka z początku zebrania była silniejsza, ku końcu jednak zebrania osłabła i najwyższe obroty dokonywano po 2.29 fen. Korona niem. austr. utrzymuje się na poziomie kursu dni ostatnich, mniejwięcej wykazując pół feniga zwyżki na sztuce. P. K. K. P. notuje dziś niższe kursa walut skandynawskich w porównaniu z szacowaniami z soboty. Pod wpływem wiadomości z giełdy warszawskiej końcowe transakcye odbywały się po kursach słabszych.

Ruch efektów przemysłowych, handlowych i górniczych apatyczny. Obracano mniej więcej po kursach utrzymanych: Zieleniewski, Tepege, Trzebinia żelazo, Chodorów (57.000—54.000 m.), Pharma. Tendencyę lekko zwyżkową wykazywały: Siersza Górnicza (69.000 m.), Żegluga Polska, P. T. H. Z akcyi nienotowanych na giełdzie poszukiwano po 210.000 Jaworzno młode, Pokucie. Akcye bankowe i papiery lokacyjne nie budzą większego zainteresowania.

Szacowania z poniedziałku, 26 lutego, wedle kursów giełdowych i notowań P. K. K. P. wynosiły: dolar amer. 51.000 m., funt szterl. 236.500 m., floren holend. 20.550—20.300, frank szwajc. 9.650—9.575 m., frank franc. 3.050 m., frank belg. 2.650 m., liry 2.450 m., leje 200 m., korona szwedz. 12.670 m., korona duńska 9.300 m., korona norw. 8.825 m., korona czes. 1.480 m., korona węg. 17 m. 50 fen., korona niem austr. 70 i pół fen., marka niem. 2 m. 18 fen. — 2 m. 19 fen.

Zurych. P. A. T. Berlin 0.02.36, Holandya 210.90, Nowy Jork 532.75, Londyn 25.06, Paryż 32.50, Medyolan 25.62, Praga 15.77.50, Bruksela 28.60, Kopenhaga 103.50, Sztokholm 141.50, Chrystyania 98, Madryt 83, Budapeszt 0.18, Bukareszt 2.60, Belgrad 512.50, Sofia 3.10, Warszawa 0.01.05, Wiedeń 000.75, austr. korona stempl. 000.75.

Warszawa. P. A. T. Waluty: Dolary Stanów Zjednocz. trans. 50.500—48.500, sprz. 48.750, kupno 48.250; franki franc. trans. 2.930—2.920; marki niem. 2.10—2.00.

†

ANTONI PADO

emer. prof. gimn.

zaopatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 16 lutego b. r. w Głogowie. Pogrzeb odbył się dnia 18 lutego tamże, o czem w smutku pogrążona siotra, siostrzeńcy i siostrzenice zawiadamiają Kolegów i Znajomych Zmarłego.

†

Dr. WILHELM DADLEZ

adwokat w Brzesku, Prezes Tow. Szkoły Ludowej i Prezes Rady Szkolnej miejscowej

urodz. w r. 1858 we Lwowie zmarł po krótkiej, a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami w dniu 25. lutego 1923 roku.

Pogrzeb odbędzie się w Brzesku dnia 28-go lutego br. o godz. 9½ rano z kościoła wprost na miejsce wiecznego spoczynku — na który-to smutny obrzęd zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych Zmarłego

Stroskana żona z dziećmi.

Osóbnych zawiadomień nie rozsyła się.

MIECZYSŁAW SMOLARSKI.

Miasto światłości.

Powieść z dni przyszłych.

Wan zaśmiał się:

— Nie gniewaj się drogi mniszku! Lubię czasem trochę wzburzyć w tobie krew. Uważam, że zanadto poważnie zastanawiasz się nad sprawami tego świata. To do niczego dobrego nie prowadzi. Strzeż się także zamyślać się podczas przechadzek, gdyż ludzie wiedzą, że jesteś powiernikiem planów zakonnika. Ma on tutaj wroga niejednego...

— Zauważyłem, że ktoś śledzi mnie...

— Stary mnich, którego młodości nikt nie pamięta, zakon pragnąłby uczynić z całej osady. Dość ludziom tego kościelnego ucisku! Pragną żyć! Wraz z nędzą świata stali się oni zabobonnymi i popadli znowu w niewolę swych przesądów. Japończykom także cięży już jarzmo jego rządów.

— Niesłusznie oskarżasz jego i ich. Zamało ich znasz.

— Widziałem w tych dniach łódź twą sunącą po rzece. a za nią pospieszającą cicho łódź jednego ze skośnookich. Gdzie to wyjeżdżasz tak często? Na pole śmierci? Dumasz tam w dalszym ciągu.

— Tak jest. Podążam na pole śmierci. Chciałbym odgadnąć przyczynę upadku ziemi naszych ojców.

Wan wzruszył ramionami:

— Przeszłość nie zasługuje na to, by nad nią zastanawiać się dłużej! Teraźniejszość i przyszłość, to pole dla ludzi silnych.

— W teraźniejszości czuwa gdzieś nad nami potężne, przejasne, wymarzone miasto światłości.

Wan zatrząsł się nagle gwałtownym, cynicznym śmiechem:

— Ha! ha! Więc ty nie wiesz, co dzieje się! Ocucisz upiory! Ty wierzysz jeszcze w nieskazitelność i prawość mieszkańców miasta światłości!

VI.

Wieczór schodził cichy, pachnący zielenią krzewów i borów.

Dzwony odezwały się z kaplicy zakonników.

W dali złociła się na niebie szeroka smuga światła, która lśniącym pyłem prześwietlała powietrze i gasnęła w gąszczy, na rubieżach puszczy.

Ojciec Feliks i mnichów kilkunastu wyszli na płaską wieżę, wzniesioną przed kościółkiem, uklękli w świetle gasnącego dnia i według zwyczaju, wprowadzonego latem i zimą, odmawiali głośno modlitwy.

Praca na chwilę ustawała wszędzie, w domu, w zagrodzie, w polu i na karczowiskach lasu. Na dźwięk dzwonu przyklękali pobożni i myśli znużone trudem całodziennym słali do Boga.

— Wybaw nas Panie od chorób, klęsk, nieurodzaju i pożaru.

Oswobódź nas od ciężkich trosk, które codzień zaglądają do okien naszych.

Ręce nasze czarne są od pracy, ale karczują puszczę, stawiają domy, rozrywają i zasiewają rolę oraz bronią nas i naszego istnienia.

Dzięki Ci Panie za to, iż szczęśliwsi już jesteśmy od przodków naszych, mamy gdzie chronić się przed deszczem i burzą i uwolniliśmy się od grozy dzikich zwierząt.

Spraw Panie, by obrodziły ziarna nasze i nie brakło nam chleba powszedniego.

Opiekuj się nami i tymi braćmi, co rozproszeni są po wszechziemi. Opiekuj się tymi nawet, którzy nigdy się nie modlą.

W cierpieniu ujrzeliśmy Cię znowu Panie, który mękę swą oddałeś za cały świat. Święć się Boże i przyjdź Królestwo Twoje.

Dzwony biły ciągle dźwiękiem głuchym i kołyszącym się, a zakonnicy klęczeli z rękami podniesionemi w górę, jakby oglądali w natchnieniu Boga w całej jego grozie i wielkości.

I zdawało się pobożnym, że to na jego cześć pachną kwiaty i pochylają się pysznie drzewa puszczy i wierzyli, że z jego woli słońce pogodne schodzi w krainy nocy po całym dnia majestacie.

Ojciec Feliks powstał wreszcie, pobłogosławił rzeszę w cztery strony świata i zaintonował krótką pieśń modlitewną:

„Wybaw nas Panie z nędzy i niedoli ziemi, w którą pogrążyłeś nas za grzechy nasze.

Otwórz dla oczu naszych Piękna świat, gdyż nie zdziałamy nic bez łaski Twojej, a z więzów ziemskich dźwignąć się nie możem.

Wyniszczyłeś ogniem i mieczem praojce nasze, przepuść winy pokornym sługom Twoim.

A kiedy przyjdzie śmierci godzina, otwórz nam Królestwo swoje i wybaw nas od prawa ziemi".

Z tysiącznych piersi umęczonych trudem wyrwał się okrzyk:

„I wybaw nas od prawa ziemi".

Ojciec Feliks błogosławił jeszcze raz, a potem wraz z zakonnikami ukląknął cicho i dzwony bić przestały.

Był to znak, że modlitwa wieczorna jest skończona.

Gdzieś w dali, na granicy lasów, stał przed gospodą ojca Herman Wan i słuchał szyderczo ostatnich dźwięków dzwonów.

VII.

Pewnego dnia Piotr Żywy, który zagłębił się na kilka mil w puszczę, idąc niestrudzenie i z zapałem łowcy za śladami jeleni, stanął zdziwiony niespodziewanym widokiem.

W miejscu, gdzie niełatwo było zajść przez gąszcze i nieodwiedzane prawie nigdy przez mieszkańców osady, siedział na polanie leśnej jakiś nieznajomy. Był to człowiek w wieku, przy którym nie bardzo już bezpiecznem było zapuszczać się w dalekie podróże, łysy, w skórę odziany. Przy boku nosił torbę, a u nóg swych położył broń, składającą się z lufy żelaznej, umieszczonej w łożysku z drzewa, znaną tylko z opowieści.

Prócz tego nieznajomy miał szkła, jakie Żywy widywał u Japończyków. Siedział teraz znużony widocznie bardzo, gdyż oparł się o pień, pochylił głowę i nie poruszał się zupełnie.

Odwiedziny obcych były tak niezwykłym wypadkiem, że myśliwiec długo przypatrywał się, nim ośmielił się zbliżyć. Szczupła torba cudzoziemca nie pozwalała przypuszczać, iż zajmuje się on kupiectwem, pocóż zatem przybył tutaj i w jakim celu odbywał daleką drogę?

Nieruchomość jego zaniepokoiła Żywego, lecz nieznajomy na jego widok podniósł głowę i wydał słaby okrzyk radości. Wędrował długo, setki mil i zrozumiał teraz, że znalazł się znowu w pobliżu osady ludzkiej!

Daremnie jednak Piotr próbował z nim porozumieć się. Przybysz na wszystkie jego zapytania odpowiadał: Gall! gall! poczem starał się mu okazać, że prosi go o pomoc i chce iść dalej z nim razem.

Myśliwy nie mógł oprzeć się ciekawości i dotknął się stojącej broni. Zauważył, iż pod łożyskiem lufy znajduje się mały odłamek krzemienia. Obcy uśmiechnął się, wziął swoją fuzyę, podsypał prochem, który w rogu zwierzęcym niósł przy sobie i wystrzelił.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Heleksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Porka.